

(Gazzetta Dello Sport - A.Pugliese) Koniec końców Nacho wsiadł w samolot z Realem Madryt w kierunku Montrealu, Kanada, gdzie Królewscy będą mieli bazę w pierwszej części północnoamerykańskiego tournée.

Dla Romy zmienia się jednak niewiele, to on jest obrońcą, który powinien uzupełnić formację defensywą znajdującą się w dyspozycji Spallettiego. Roma i Real rozmawiają nadal nad sposobem rozłożenia płatności wykupu i kontrwykupu. Liczby pozostają te same, 11 mln za wykup Romy i 15 mln za kontrwykup. Z Madrytu jednak nadchodzą sygnały alarmowe: według niektórych Nacho wykorzystuje porozumienie z Romą, aby podnieść wynagrodzenie w Realu. Sam Florentino Perez nie jest przekonany co do jego sprzedaży, będąc zmuszonym kimś go zastąpić. Gracz ze szkółki, który mógł go zastąpić, Diego Llorente, został bowiem już wypożyczony do Malagi po dobrym sezonie w pierwszym składzie Rayo Vallecano.

Spalletti jednak wrócił wczoraj do tematu Nacho w ten sposób: *"Po Juanie Jesusie pozyskamy kolejnego obrońcę, również takiego, na którego klub w tej chwili może sobie pozwolić"*. Roma jest pewna swego, jeśli chodzi o prowadzenie negocjacji ze swojej strony. W międzyczasie Sabatini poświęci się w tym tygodniu pracy nad prawym obrońcą, wracając do rozmów z Udinese w sprawie Widmera. I z Arsenalem w sprawie Szczęsnego, bramkarza, którego Spalletti chce w kadrze, mimo że wypowiadał się bardzo dobrze na temat Alissona. W tygodniu powinno dojść do spotkania z Bologną w sprawie Diawary, cena to 15 mln euro (w transakcji może znaleźć się wypożyczenie Sadiq). W Portugalii mówią z kolei o zainteresowaniu Giallorossich Hectorem Herrera, Meksykaninem z Porto, którym od dawna interesuje się Napoli.

Na koniec domowy problem: Manolas. Wczoraj rano Grek nie trenował z powodu lumbago, aby potem zagrać 45 minut w sparingu z Terekiem. Symptomy nerwowości pojawiły się gdy doszło niemal do rękoczynów z Bekimem Balajem, środkowym napastnikiem czeczeńskiego zespołu. Tym razem w rozwiązaniu sytuacji wziął udział Strootman, ten sam, który w sobotę zwracał wiele razy uwagę Manolasowi na jego zachowanie na boisku. Grek nie jest na sprzedaż, Roma powiedziała mu to również telefonicznie poprzez Sabatiniego. Jednak pozostaje wrażenie, że dopóki nie nadejdzie wrzesień i nie zasiądą do stołu w sprawie odnowienia kontraktu (obecnie zarabia 1,3 mln euro plus bonusy, chciałby co najmniej 3 mln euro) sytuacja pozostanie niezmienną.

Autor: abruzzi